

Sygn. akt *IV Ka 819/15*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SO Piotr Kupcewicz

SO Małgorzata Lessnau-Sieradzka

Protokolant st. sekr. sądowy Aleksandra Deja - Lis

przy udziale Jerzego Koźmińskiego - prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 9 grudnia 2015 r.

sprawy **T. Ż.** s. M. i G. ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 30 czerwca 2015 r. sygn. akt XI K 26/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. wymierza oskarżonemu 240,00 (dwieście czterdzieści) złotych opłaty za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

IV Ka 819/15

UZASADNIENIE

T. Ż. pozostawał pod zarzutem popełnienia przestępstw polegających na tym, że:

I. 23 lutego 2009 r. w B. w nieustalonym miejscu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd pracowników (...) S.A. co do okoliczności i zakresu powstania uszkodzeń pojazdu samochodowego marki O. (...) nr rej. (...), zgłoszonych w związku z udziałem w kolizji drogowej mającej miejsce 22 lutego 2009 r. w B. na ul. (...) na parkingu (...) z udziałem pojazdu samochodowego marki B. nr rej. (...), czym doprowadził (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 1.912,33 zł z tytułu wypłaty odszkodowania,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.;

II. 26 lutego 2009 r. w nieustalonym miejscu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadził w błąd pracowników L. D. co do okoliczności i zakresu powstania uszkodzeń pojazdu samochodowego marki O. (...) nr rej. (...), zgłoszonych w związku z udziałem w kolizji drogowej mającej miejsce 26 lutego 2009 r. w B. na ul. (...) na parkingu (...) z udziałem pojazdu samochodowego marki R. (...) nr rej. (...), czym doprowadził (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 3.950 zł z tytułu odszkodowania,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 30 czerwca 2015 r. (sygn. akt XI K 26/15) uznał oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów z art. 286 § 1 k.k., z tym ustaleniem, że stanowią one ciąg przestępstw i za to, na podstawie cyt. przepisu ustawy, przy zastosowaniu art. 91 § 1 k.k., wymierzył mu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono oskarżonemu na trzyletni okres próby.

W myśl art. 33 §§ 1-3 k.k. wymierzono oskarżonemu grzywnę w wysokości 30 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł.

W oparciu o treść przepisu art. 46 § 1 k.k. zobowiązano oskarżonego do naprawienia szkody wyrządzonej przypisanymi mu przestępstwami poprzez zapłatę:

- kwoty 1.1912,33 zł na rzecz (...) S.A.;
- kwoty 3.950 zł na rzecz pokrzywdzonego (...) S.A.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcie odnośnie kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji, w całości, przez obrońcę oskarżonego, który – powołując się na podstawę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 2 k.p.k. – orzeczeniu temu zarzucił obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na jego treść, a mianowicie:

1. art.art.: 4, 5 § 2 i 7 w zw. z 410 k.p.k. poprzez ocenę dowodów z przekroczeniem zasady jej swobodnej oceny i uznanie sprawstwa oskarżonego;
2. art. 424 § 1 i 2 k.p.k. poprzez sporządzenie wyroku uniemożliwiającego instancyjną kontrolę zaskarżonego orzeczenia;
3. art.art.: 167 w zw. z 2 § 1 pkt 1 w zw. z 4 w zw. z 193 w zw. z 201 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z alternatywnej opinii innego biegłego, bądź instytutu.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Powyższą apelację należało uznać za bezzasadną, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

W ocenie sądu odwoławczego, sąd pierwszej instancji w sposób w pełni **należyty, kompletny i wyczerpujący** przeprowadził postępowanie dowodowe, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanych mu czynów, po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekający w swym kompletnym i w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym – wbrew twierdzeniu obrony - zadość tym wymogom, jakie zakreśla dlań treść przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych. Z treści uzasadnienia, zatem w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika **dlaczego zapadł taki właśnie wyrok**, a przedstawiona ocena dowodów w żaden sposób nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego, należy stwierdzić co następuje:

Niniejsza apelacja została sporządzona na takim poziomie **ogólności**, że znacząco utrudnia to sądowi odwoławczemu odniesienie się do sformułowanych tamże zarzutów. Równocześnie zaś jawi się ona jako wyłącznie **polemiczna** wobec ustaleń sądu orzekającego oraz logicznej i przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając argumentów tego rodzaju, które miałyby i mogłyby skłaniać do podzielenia zawartych tam zarzutów.

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ ad quem, jako zasadne i celowe będzie skonstatować, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całościach i we wzajemnym względem siebie powiązaniu**, jak ma to właśnie miejsce w niniejszej sprawie, kiedy to nabierają one zgola odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chceć je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi.

Apelujący podnosi w szczególności, jakoby sąd orzekający ocenił zebrany materiał dowodowy w sposób dowolny, przywołując przede wszystkim treść oraz wnioski zawarte w opinii biegłego A. M., acz równocześnie w gruncie rzeczy nie próbuje nawet w jakikolwiek **merytoryczny sposób** wykazać i uzasadnić, z jakiego to powodu choćby ten dowód, jako jeden z podstawowych dla dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, miałby podlegać tego rodzaju postulowanej, krytycznej ocenie ze strony sądu meriti, a równocześnie iżby w odniesieniu do niego zachodziły te przesłanki ustawowe, jakie przewidziane są treścią przepisu art. 201 k.p.k. Zatem, zupełnie nie wiedzieć **z jakich to powodów** przedmiotowa opinia biegłego miałaby zostać uznana za niepełną, niejasną czy też wewnętrznie sprzeczną?! (art. 201 k.p.k.). Sąd odwoławczy ze swej strony w żaden sposób podstaw do uzasadnienia tego rodzaju tezy się nie dopatruje.

Apelujący **zgola opacznie** odczytuje tę argumentację sądu a quo zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jaka dotyczy oceny rzeczowej opinii biegłego, a jaka zawarta jest na stronie 4 uzasadnienia. Treść owej opinii oraz odpowiadający mu ów stosowny fragment uzasadnienia wyroku oznacza tylko i wyłącznie tyle, że pojazd oskarżonego w krytycznym czasie (w dniach 23 i 26 lutego 2009 r.) w istocie mógł „pozostawać w jakowejś styczności” z jakimś pojazdami, a nadto, że mógł pozostawać w takowej „styczności” nawet z pojazdami wskazanymi przez oskarżonego. Rzecz jednak sprowadza się do tego, że w jednoznacznej opinii owego biegłego, uszkodzenia, jakich powstanie zadeklarował oskarżony w swym pojeździe, a mające być konsekwencją tych kolizji, żadną miarą **nie mogły powstać w zadeklarowanych przez niego okolicznościach!** W tym zakresie opiniujący biegły był całkowicie **konsekwentny** i nie wahał się w swych wnioskach na jakimkolwiek etapie postępowania! Argumentacja przywołana zaś dla uzasadnienia tego stanowiska całkowicie przekonuje; jest jasna, logiczna, rzeczowa i stanowcza.

Równocześnie zaś, sąd pierwszej instancji **ocenił** tak treść wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań świadków – M. K., P. J. i S. R. oraz związaną z tym ich ograniczoną wartość dowodową, a inaczej mówiąc **stopień ich przydatności** dla poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Nawiasem mówiąc, zupełnie nie wiedzieć w czym obrona skłonna byłaby upatrywać uzasadnienia dla odmiennej oceny zeznań tychże świadków.

W konsekwencji, oskarżony ustalonej wersji wydarzeń przeciwstawił w gruncie rzeczy **jedynie proste zaprzeczenie** swemu sprawstwu (nawiasem mówiąc w postępowaniu przygotowawczym skłonny był po części

przyznać się do winy – k. 107 v), odwołując się przy tym do zeznań M. K., którego wiarygodność została **całkowicie podważona** właśnie treścią opinii biegłego W. M..

W konsekwencji, w sposób oczywisty w realiach niniejszej sprawy **nie może być mowy** o istnieniu „dwóch sprzecznych ze sobą” (a jak wynika z owej supozycji jakoby równoważnych względem siebie, w zestawieniu z wyjaśnieniami oskarżonego) stanowisk (s. 10 apelacji).

Zupełnie **niczego w tym względzie nie zmienia** więc także treść tego prywatnego dowodu, jaki został dopuszczony i przeprowadzony na rozprawie odwoławczej, a mianowicie - „Opinii technicznej nr 13/11/2015 z 13.11.2015 r. mgr. inż. J. M.”. Z jej treści wynika tylko i wyłącznie tyle, co skonstatował także, a o czym wspomniano powyżej, opiniujący w sprawie biegły A. M., a mianowicie, że w samochodzie O. (...) należącym do oskarżonego, w oparciu o dostępną dokumentację, stwierdza się występowanie określonych uszkodzeń i że uszkodzenia te nie są tożsame, tzn. nie pokrywają się (k. 229 – 234). Natomiast, treść owej opinii w **nie pozostaje w jakiegokolwiek sprzeczności** z tym ustaleniem biegłego, a w konsekwencji sądu meriti, wedle którego porównanie uszkodzeń występujących w samochodzie oskarżonego, z pojazdami, które miały rzekomo uczestniczyć w zadeklarowanych przez oskarżonego kolizjach, w podanych przez niego okolicznościach, **w takich oto okolicznościach powstać nie mogły!** W tym zakresie pozostaje ponownie w pełni odwołać się do treści tejże ekspertyzy i jej wniosków oraz zawartej tam argumentacji.

Tym samym, za **całkowicie chybiony** uznać należało i ten zarzut obrony, jaki dotyczył podnoszonej obrazy przepisu **art. 5 § 2 k.p.k.** Stan określany przez ustawodawcę jako „niedające się usunąć wątpliwości” powstaje (jeśli pominąć wątpliwości natury prawnej, a nie faktycznej), dopiero w następstwie oceny dowodów wedle reguł i zasad przewidzianych treścią art. 7 k.p.k. Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy tak rozumiane „wątpliwości” w ogóle miały miejsce, czy miały charakter rozsądnych, rzeczowych, a nie wymaginowanych, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy zdołano je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez przepisy proceduralne itp. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w następstwie pełnej i poprawnie dokonanej, swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest wątpliwości, albo, że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Tak więc przewidzianej w treści cyt. przepisu ustawy reguły przesądzenia na korzyść oskarżonego wątpliwości niedających się usunąć nie wolno traktować w sposób uproszczony. Każdą niejasność (sprzeczność) w dziedzinie ustaleń faktycznych należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą i dogłębną analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z zebranego materiału dowodowego nawet wynikłyby różne wersje przebiegu wydarzeń objętych aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem wątpliwości tego rodzaju, których nie da się usunąć, w rozumieniu treści art. 5 § 2 k.p.k. W takim wypadku sąd orzekający zobligowany jest do dokonania ustaleń faktycznych właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Tak też się stało w niniejszej sprawie.

Jedynie ma marginesie czynionych rozważań nie będzie całkiem od rzeczy odnotować treść i tego, jakże symptomatycznego dowodu, wedle którego oskarżony – jak dotąd – na przestrzeni 3 i pół roku **24 razy** zgłaszał, tylko u tego ubezpieczyciela ((...) S.A.), swe roszczenia odszkodowawcze związane z analogicznymi zdarzeniami dotyczącymi kolizji komunikacyjnych (k. 3 – 6). Oczywiście, okoliczność ta sama przez się nie mogłaby dowodzić sprawstwa oskarżonego, jednakże w ustalonych okolicznościach ma nader wymowny charakter.

Zatem, ze wszystkich tych powodów, jakie wynikają z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jak i tych, przywołanych powyżej, apelację obrońcy oskarżonego należało uznać za bezzasadną, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Rozstrzygnięcie odnośnie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze ma swe uzasadnienie w treści przepisu art. 636 k.p.k. Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia tychże kosztów.